Foto: Pixabay

Kurka Rudopiórka

Daleko stąd, w maleńkiej wiejskiej chatce mieszkała kurka Rudopiórka razem z trójką swoich leniwych przyjaciół: gadatliwą białą gąską, próżną kotką i psem śpiochem. Gadatliwa gąska uwielbiała plotkować z mieszkającymi wokół sąsiadami. Dumna kotka lubiła stroić się całymi dniami. Pies śpioch, natomiast, od rana do wieczora leniuchował w swoim hamaku. Kurka Rudopiórka musiała sama zajmować się pracami domowymi.

Pewnego ranka, gdy kurka szła na pobliski rynek, ujrzała kilka ziaren pszenicy rozrzuconych na drodze. Pomyslała, aby posiać ziarna, włożyła je do swego koszyczka i pospieszyła do domu. Gdy dotarła na miejsce, zapytała swoich przyjaciół: Kto z was pomoże mi zasiać ziarna

pszenicy? Dumna kotka odparla: żałuję, ale muszę teraz spotkać się z krawcem. Pies śpioch odrzekł: - Przepraszam cię, moja droga ale jestem zbyt śpiący aby ci pomóc.

Ponieważ nikt nie pomógł Rudopiórce sama musiała posiać ziarna: ścięła trawę, przekopała ziemię i wsadziła do niej ziarenka. Codziennie troskliwie je podlewała. Wkrótce z ziemi wyrosły kiełki pszenicy. Kurka Rudopiórka bardzo się ucieszyła z roślinek. Pobiegła do swoich przyjaciół podzielić się radością. - Spójrzcie jak moje roślinki rosną. Kto z was pomoże mi o nie zadbać? - zapytala. Biała gąska odrzekła szorstko: Przykro mi, jestem zajęta. Kotka powiedziała: żaluję ale piłuję teraz pazurki. Pies śpioch szybko odparł: Przepraszam ale muszę się teraz zdrzemnąć.

Jak zwykle nikt nie pomógł kurce Rudopiórce. Musiała więc zająć się roślinkami sama. Dbała o nie i regularnie je podlewała. Gdy nadszedł czas zbiorów kurka Rudopiórka jeszcze raz zapytała przyjaciół: Kto z was pomoże mi przy ścinaniu i młóceniu pszenicy? Biała gąska powiedziała: Przykro mi ale jestem umówiona na spotkanie. Kotka odrzekła: żałuję ale nie chcę pobrudzić sobie mojej pięknej sukienki. A pies śpioch przez sen dodał: Przykro mi ale jestem bardzo śpiący.

Kurka Rudopiórka musiała więc sama ścinać i młócić pszenicę. Wkrótce miała duży stos ziaren. Włozyła je do worków, a worki umiesciła na taczce. Z dumą pokazała zbiory swoim przyjaciołom. Oto moja pszenica. Zabieram ją do młyna. Kto z was mi pomoże? Biała gąska

powiedziała: Przykro mi ale idę w odwiedziny do moich przyjaciół. Kotka odrzekła: żałuję ale jeszcze nie skonczyłam się ubierać. A pies śpioch odparł: Przepraszam ale jestem bardzo zmęczony.

Tak więc kurka Rudopiórka sama zawiozła pszenicę do młyna. Wujek Miś, życzliwy właściciel młyna zmielił pszenicę i zebrał cały worek mąki, który Rudopiórka zabrała do domu. Tam włożyła do miksera pszenną make, jajka, mleko, cukier, masło i sól. Wszystko razem wymieszała. Potem wyłożyła wyrobione ciasto na brytfannę i wsadziła do piecyka. Nie minęło wiele czasu, a pyszny placek był gotowy. Jego wspaniały zapach przywabił bialą gąskę, próżną kotkę i psa śpiocha.

Kurka Rudopiorka wyjęła pięknie pachnący placek z piecyka i zapytała swoich przyjaciół: Czy ktoś z was pomoże mi zjeść ten pyszny placek? Biała gąska ochoczo odparła: Ja ci pomogę. Kotka syzbko dodała: I ja ci też pomogę. Psu śpiochowi aż ślinka ciekła, wiec prędko zawołał: Ja też gotów jestem ci pomóc.

Kurka Rudopiórka poptrzyła na swoich przyjaciół, pomyślała trochę i powiedziała: - Sama przekopałam ziemię, posiałam ziarna i podlewałam kiełki pszenicy. Bez waszej pomocy zebrałam plon, zawiozłam go do młyna i upieklam ten placek. Sama więc powinnam zjeść go całego. Po tych słowach kurka ostrożnie pokroiła placek i sama go zjadła. A trójka jej przyjaciół patrzyła na to z zazdrością.